

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,99 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 16 LUTEGO 1935

Nr. 21

## Dwa głosy krytyczne z dziedziny szkolnictwa w Polsce.

Ciężka dola nauczycielstwa.

Przemówienie ks. sen. Bolta w Senacie.

Dnia 7 lutego r. b. przy rozpatrywaniu budżetu Wyznań i Oświecenia Publicznego na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w Senacie zabrał m. in. głos senator ks. Bolt (Kl. Nar.).

W przemówieniu swoim wyraził zdziwienie, że referent odnośnego budżetu podkreślał tylko dodatnie skutki i bardzo dobre rezultaty nowej reformy szkolnictwa. Nowa reforma szkolna weszła w życie przecież dopiero za ledwie od kilku miesięcy. Dotąd panuje jeszcze w szkolnictwie wedle nowego ustroju dużo zamętu, dużo potrzeba wyjaśnień i dłuższego doświadczenia, by stwierdzić, czy nowy ustrój szkolnictwa lepsze wyda rezultaty. Zawczasem stanowczo wypowiadać już zdania o dodatnich stronach nowego szkolnictwa.

To jednak stwierdzić należy, że ludność wiejska przez reorganizację szkolnictwa jest pokrzywdzona. A i poziom umysłowy dzieci nie został podniesiony. Przyczyną tego jest i to, że nauczycielstwo szkół powszechnych jest zanadto obciążone zajęciami, nie mającymi nic wspólnego z nauczaniem i wychowaniem dzieci. Nauczyciel zaprzęga się do roboty politycznej i społecznej w takich rozmiarach, że ujemnie odbijać się to musi na zawodowej pracy nauczyciela. Przy ostatnich wyborach gromadzkich nauczyciele działali w większej części jako przewodniczący komisji wyborczych. Często zwoływano nauczycieli do starostwa na konferencje wyborcze, na narady przedwyborcze, nauczyciele obowiązyani byli brać udział w pracach i agitacjach przedwyborczych stronnictwa B. B. Szkoła i nauka na tem mocno ucierpiały. Wynik z tego jeszcze jeden ujemny skutek, a mianowicie nauczyciele zrazili sobie przez nahlalne zachowanie i stronnictwo nastawienie się polityczne ludność miejscową, a ponieważ zachodziły częściej nadużycia przy wyborach, za co ludność winiła nauczycieli, autorytet ich został mocno podkopany.

Na dowód tego, że nauczycielstwo zanadto jest absorbowane pracami, nie mającymi żadnego związku z obowiązkami zawodowymi nauczyciela, cytuję ks. sen. Bolt głos naucz., podniesiony na ostatniej sesji Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, mianowicie w imieniu nauczycielstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego (sanacyjnego — przyp. red.). Jeden z jego członków odezwał się w te słowa, że „te zasoby fizyczne i psychiczne zostały zupełnie wyczerpane, a nadmiar złego, nauczycielstwo jest stale wykorzystywane przez czynniki polityczne do robót, nie wspólnego z zawodem nie mających, do robót, przynoszących ujemną nauczycielowi i w rezultacie przekreślających społeczną rolę nauczyciela. Jeśli już w czasie ostatnich wyborów samorządowych tak daleko zaszły rzeczy, że policjanci ścigali nauczycieli z łóżek o godz. 5 rano, by prowadzili wybory, jeśli każda wioskowa wielkość polityczna pozwalała sobie grozić nauczycielowi utratą kawałka chleba — to stwierdzić musimy, iż jest to ostatni moment, by tej deprawacji, godzącej w podstawy istnienia państwa, położyć kres...”.

Ks. Bolt sen. podkreślił dalej, że w szkole za mało uwagi poświęca się stronie wychowawczej, co jest przeciw głównemu zadaniu szkoły. Współpraca licznych nauczycieli z radą szkolną wykazuje wielkie niedomagania. Nauczyciele rozporządzają funduszami szkolnymi wedle swego widzimisię. Bez uchwał rady szkolnej czynią niepotrzebne wydatki, np. kierownik szkoły w Kowalewie umeblował pokój na koszt rady szkolnej w wysokości 1.000 zł dla inspektora szkolnego, kiedy tenże przybywa na rewizję szkoły.

Sprawa oświaty szkolnej jest często zupełnie fałszywie postawiona i nietylko nie daje żadnych rezultatów, ale przeciwnie, ludność pomorską zraza do tego rodzaju oświecenia.

Niejakiś dr. Skopowski, referent oświatowy na powiat kościerski, pozwolił sobie na konferencji tak charakteryzować swoje zadanie: „Referent oświatowy, t. j. ja, jest to taka pluskwa, która do każdego się przyczepi”, a na publicznym posiedzeniu powiedział; „80 proc. Kaszubów, to ślepy duchowi, mieszkają w chatkach, słomą krytych, niechlujnych, są separatystami, czują się najpierw katolikami, potem Kaszubami, a dopiero potem Polakami, co jest szkodliwym. Kaszuba czuje się obrażonym, jak go się nazwie Polakiem. Kościerzyna pod względem kulturalnym, to nie Europa, ale Azja. Nauczyciel bezpartyjnym być nie może — bezpartyjne są tylko krowy, a ja idę jeszcze dalej i twierdzą, że bezpartyjna jest tylko swołocz” (parszywe bydło).

Oto kwiatki z działalności instruktorskiej wśród społeczeństwa i nauczycielstwa na Pomorzu. Pan ten chyba Polski nigdy nie widział i przywłókił się gdzie z zagranicy. Jest to jedyny osobnik na Pomorzu, który powinien, dopóki jeszcze Bereza istnieje, natychmiast być wysłany do Berezy za szkodliwą i antypaństwową robotę na Pomorzu.

Znamienną jest rzeczą, że dużo wykwalifikowanych nauczycieli jest bez zajęcia i wprost są żebrakami. Natomiast zdarza się częściej, że mąż i żona zajmują dobrze płatne etatowe posady. P. Minister winien zarządzić, żeby ta anomalia została usunięta.

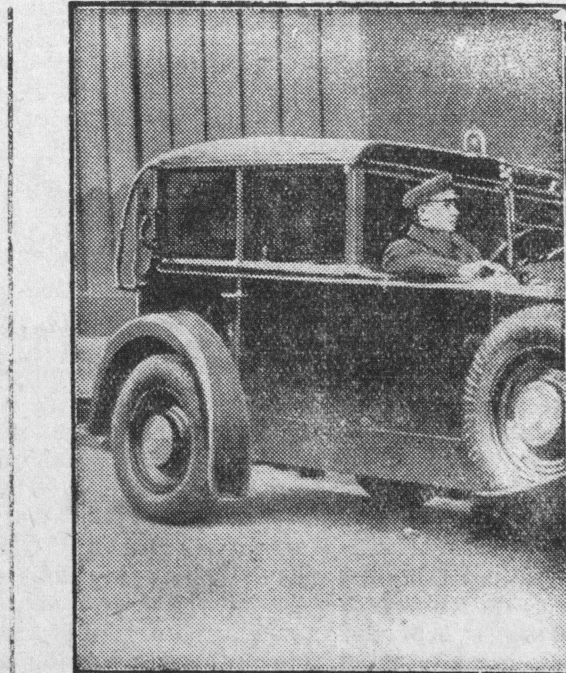
W odpowiedzi p. minister wspominał, że w takiej wielkiej armji, jaką on rozporządza, mogą się znaleźć ludzie nieodpowiedni i źli, ale tych stara on się wyeliminować.

Krótko przemawiał sen. ks. Bolt też przy budżecie Opieki Społ., że nawet przy pomocy poddziałania kierowano się partyjnością, że od bezrobotnych żąda się, by do „Strzelca” wstąpili, gdy pracę się rozdaje, że włoścogostwo i żebractwo na wsi ogromnie wzrosło, stało się plagą — ale to drobiazgi.

### Drugi głos.

Przemówienie pos. Korneckiego.  
Skutki reformy szkolnej.  
Wzrost analfabetyzmu.

W dyskusji nad budżetem Min. Oświaty przemawiał pos. Kornecki (Kl. Nar.). Stwierdził on, iż rządy sanacyjne nie rozwiązały zagadnienia powszechnego nauczania, to też prawie 600.000 dzieci w wieku szkolnym znajduje się dziś poza szkołą. Grozi to gwał-



Celem zapobieżenia zamachom zbudowano dla prezydenta Francji Lebruna samochód bez stopnia.

townym wzrostem analfabetyzmu, co jest tem więcej niebezpieczne, że już dziś mamy około 6 milj. analfabetów.

W tym okresie dokonano zasadniczej reformy szkolnictwa, której Klub Narodowy był od początku przeciwny. Życie potwierdza słuszność tego stanowiska, wykazując ujemne następstwa reformy.

Omawiał p. Kornecki następnie reformę szkół wyższych. Skrepowano swobodę młodzieży akademickiej, a stosunek do niej władz szkolnych oparty jest na nieszczerości.

Nauczyciele w akcji wyborczej.

Pos. Kornecki podkreśla dalej, że w czasie ostatnich wyborów samorządowych używano nauczycielstwa do akcji wyborczej, co powiększa rozdziewiek między szkołą, a ludnością.

Wzrost wpływów żydowskich.

Wkońcu zwraca uwagę na stały wzrost wpływów żydowskich w życiu prywatnym i publicznym, co znalazło swe odbicie w szkolnictwie. Dzieci żydowskie w miastach mają zapewnione nauczanie w szkołach publicznych. Nauczyciele — Polacy chodzą bez posad, a w szkołach polskich nauczyciele — żydzi wychowują dzieci polskie. Liczba żydów w wyższych zakładach wzrasta.

Dzisiejszy system.

Dzisiejszy system uważamy za dążenie do utrwalania obecnego reżimu politycznego. Niewłaściwe jest zalecanie młodzieży takich organizacji, jak Legion młodych, który wypowiada się przeciw religji.

Stronnictwo Narodowe walczy o szkołę, opartą o ideały Chrystusowe.

W imieniu Klubu Narodowego mówca oświadcza, że jego stronnictwo walczyć będzie aż do zwycięstwa o szkołę polską, opartą o ideały nauki Chrystusowej i przygotowującą młodzież w sposób należyty do służby i pracy w kierunku wzmocnienia wielkości Polski.

## W 13-tą rocznicę koronacji Piusa XI.

Odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana w Warszawie.

Warszawa. Z okazji 13 rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI J. E. ks. kardynał Kakowski, w otoczeniu licznych duchowieństwa, w obecności J. E. nuncjusza apostołskiego mgr. Fr. Maraggi'ego, odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus.”

W stallach zajmowali miejsca: Ich Ekscelencje ks. arcybiskup Gall i ks. biskup połowy Gawlina oraz członkowie kapituły metropolitalnej in corpore.

Pana Prezydenta R. P. reprezentował dyrektor kancelarii cywilnej, dr. Stanisław Świeżakowski, p. prezesa rady ministrów reprezentował minister W. R. i O. P. W. Jędrzejewicz, ministra spr. zagr. reprezentował wiceminister Jan Szembek, marszałka Senatu — wicemarszałek Bogucki. Poza tem obecni byli liczni dygnitarze państwowi oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Obywatele Saary we Francji.

Z ogólnej liczby 7374 obywateli saarskich, którzy zgłosili się na granicy francuskiej, 3679 osób otrzymało zezwolenie na pobyt we Francji.

Katastrofa największego statku powietrznego.

Nowy Jork. W pobliżu wybrzeża Kalifornii i niedaleko San Francisco wydarzyło się wczoraj katastrofa olbrzymiego amerykańskiego statku powietrznego „Macon”, który z wysokości około 600 metrów runął do morza. Na pomoc pospieszły amerykańskie statki bojowe i kutry nadbrzeżne. Z 83 ludzi załogi zdołano wyratować 81. O losie 2 pozostałych brak wiadomości. Z uratowanych nikt nie odniósł poważniejszego szwanku.

Niewiadoma jest przyczyna katastrofy. Przypuszczalnie na statku nastąpiła jakaś eksplozja, która spowodowała katastrofę.

## Już piąty raz budżet deficytowy.

Sejm kończy swój żywot.

Według jakiej ordynacji odbędą się nowe wybory?

Sejm w drugim czytaniu uchwalił już po raz piąty budżet deficytowy. W tych 5 latach niedobory, jak wykazał pos. Rymar, wynoszą zawrotną sumę 1 i pół miljarde zł.

Dyskusja nad budżetem w Sejmie ukończona. Senat załatwił się z budżetem niewątpliwie w tempie błyskawicznym, kończąc temsamem ostatnią już sesję bieżącej kadencji naszych ciał parlamentarnych.

Lecz, co dalej?

**O konstytucji głucho.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa czynnik miarodajny jeszcze w tym względzie nie wypowiedział swego zdania i sprawa cała, jak można sądzić, zawisa w powietrzu.

Lecz parlament kończy swój żywot i należałoby oczekiwać rozpisania nowych wyborów. Ale według jakiej ordynacji... starej czy też nowej, która istnieje jednak do tej pory jedynie w projektach.

W związku z tem w kołach politycznych krąży szereg pogłosek, usiłujących przebić się przez mgłę niepewności i odgadnąć bliską przyszłość. Jedni przepowiadają, że zaraz po rozwiązaniu Sejmu nastąpią radykalne zmiany w rządzie i powierzenie funkcji premiera min. Beckowi. Inni znów mówią o Poniatowskim. Mówią też o zwołaniu sesji nadzwyczajnej dla uchwalenia nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Inni wreszcie przepowiadają wielką niespodziankę. Ma nią być podobno wniesienie projektu nowej ordynacji wyborczej jeszcze na bieżącą sesję i uchwalenie jej bez uchwalania konstytucji, którą zająłby się nowowybrany Sejm.

O ile ta pogłoska odpowiada prawdzie, nowe wybory odbyłyby się już na zasadzie zmienionej ordynacji.

## Owoce sanacyjnych metod rządzenia.

O państwo narodowe!

Mowa posła Bieleckiego.

Nasze państwo jest państwem narodu polskiego! (Klub Narod.)

Polityka obozu rządzącego nie uznaje tej prawdy, którą wyznaje nasz obóz, że państwo nasze jest państwem narodu polskiego. Dla panów podstawą ustroju jest nie naród polski, lecz ludność, t. j. mechaniczny zlepek różnej wartości jednostek z żydami włącznie. Ten system nie ma nic wspólnego z nowoczesnym pojęciem państwa. Odbija się to również na sprawowaniu bieżącej administracji.

**Administracja szerzy niepokój polityczny.**

Mamy masowe aresztowania po zabójstwie min. Pierackiego. Zamiast zwrócenia uwagi na szukanie sprawy, rzucono się na Obóz Narodowy, aresztowano zgórą 900 ludzi w ciągu jednego dnia, przetrzymano ich szereg tygodni. POCO? Jest to typowe szerzenie niepokojów publicznego, tylko nie przez społeczeństwo, lecz od góry — przez rząd.

W Częstochowie np. jest stała ekipa z red. Niebudkiem na czele, którą się ciągle wsadza do kozy, a później, jakby nigdy nie, umarza się dochodzenia. To nie jest celowe sprawowanie administracji.

**Bereza Kartuska.**

Tworzy się obóz koncentracyjny. Po ośmiu latach silnych rządów nagle taki wyjątkowy środek, który się stosuje normalnie podczas wojny czy rewolucji. POCO ten obóz, czy aby odebrać zdrowie ludziom, czy aby odebrać im przekonania ideowe? Narodowcom, którzy mają swe przekonania, żadną drogą się ich nie odbierze. Czy może, żeby dać upust sadyzmowi pewnych ludzi? To nie może być celem rządu.

Co zatem chciał rząd osiągnąć, tworząc Berezę albo masowe aresztowania w Łodzi?

Trzyma się ludzi po siedem miesięcy, zmienia się kilka razy akt oskarżenia, a potem się ich uniewinnia. Czy jest zadaniem administracji dokuczanie i drażnienie ludzi? POCO to ugania się za tymi, którzy chodzą z „mieczykami”? Tego rodzaju nieprzemysłane

odruchy nigdy nie mogą być uznane za objaw siły, lecz są objawem zdenerwowania.

**Lojalność na pokaz.**

Najważniejszą rzeczą w administracji jest żywy człowiek, który ją sprawuje. Wszystko zależy od doboru ludzi. U panów kryterjum jest tylko jedno, żeby nazwanym taki człowiek okazywał lojalność i prawomyślność wobec grupy rządzącej. Nie chodzi o to, co on w głębi duszy myśli. Jest to rzecz niebezpieczna i dla obozu państwa i dla państwa. Jest to atmosfera moralna, w której dusi się i obóz rządowy i opozycja.

Grupa ideowa legionistów, która walczyła na polu bitwy, choć w imię polityki niestusznej, przed którą schylił czoło, zalała całe stada hien, swora ludzi, która dorwała się do żłobu, rzuciła się na żer. Walka panów z temi nadużyciami jest beznadziejna. Mści się metoda, stosowana od początku niedbania o wartość moralną jednostek.

**Ludzie nietykalni.**

Stąd nie dopisuje również kontrola, bo i tu chodzi o tych ludzi, którzy ją wykonują. Trzeba, żeby nie było ludzi nietykalnych, jakich teraz spotykamy. W Ostrowi Mazowieckiej jest niejaki p. Hornung, który, ile razy chce mu się wytoczyć sprawę o pospolite przestępstwo, od razu oskarża świadków i uniemożliwia w ten sposób prowadzenie procesu. I to się toleruje. Zaraza idzie raczej od góry, bo dół jest zdrowszy. Teraz jest modne zwracanie się do szarego człowieka, ale obóz panów z tak lirycznym wylewem mówi przed wyborami...

Pos. Burda (BB.): — Co pan z tym lirycznym wylewem?

**Walka z obozem narodowym.**

Pos. Bielecki: — Ja uznaję liryczny wylew, a pan ma jaki? po wyborach zaś zajmuje się ten obóz szarym człowiekiem już tylko przez urząd podatkowy i policję.

Rozwiązują się zebrania z blahych zupełnie powodów, naprzykład dlatego, że drzwi do drugiego pokoju były wprowadzone zamknięte, ale nie na klucz. Gdzie indziej rozwiązano zebranie z powodu tyfusu, którego weale nie było. Wyszli się ludzie bezprawnie. Dotknęło to dwóch naszych kolegów z Zakopanego, których etapem wydalono, jak w dzikim kraju, chociaż nie popełnili żadnego przestępstwa.

To wszystko wywołuje głęboką nieufność do sanacji i rządu. Robotnicy, rzemieślnicy i chłopci garną się do obozu narodowego, a nie do sanacji i stronnictw klasowych, bo widzą u nas nie obiecanki, lecz dbałość o Polskę i o nich.

**Sanacja, a żydzi.**

Jedną z najważniejszych spraw jest stosunek obozu rządzącego do żydów. Kto raz stanął na stanowisku, że podstawą ustroju jest ludność, a nie naród, musi uważać, że państwo ma takie same obowiązki wobec żydów, jak i wobec Polaków, a czasem wygląda, jakby miało wobec żydów większe obowiązki. Jest tylko jedno nieszczęście, że żydzi weale nie uważają, żeby mieli te same obowiązki wobec państwa, co my Polacy. Dowodzi tego np. uchylanie się od służby wojskowej i udział żydów w komunizmie.

**Popieranie żydów.**

Pos. Burda: — Żydzi głoszą na was w Łodzi.

Pos. Bielecki: — Pan Burda jest chyba na księżycu. Gdyby żydzi głosowali na nas w Łodzi, toby ani jeden bebek nie wszedł do rady miejskiej.

Lepsze traktowanie żydów okazuje się naprzykład w konfliktach, Ułotka, w której nie wymieniłono ani razu słowa „żyd”, została w Warszawie skonfiskowana dlatego, że nawoływała do popierania polskiego handlu i rzemiosła. We Włocławku skonfiskowano kalendarzyk za to, że było w nim powiedziane: „Nie kupuj u żydów”.

**Toleruje się uzbrojone organizacje żydowskie, a na Pomorzu niemieckie.**

Albo naprzykład subwencje. Bezprocentowe kasy żydowskie otrzymywały od trzech lat subwencję 75 000 zł, a w ostatnim roku podwyższono do 100 000 zł. Jest okólnik Min. Spraw Wewnętrznych, wzywający władze administracyjne, żeby zachęcały samorządy do płacenia na rzecz tych kas bezprocentowych. Toleruje się uzbrojone organizacje żydowskie, tak samo zresztą niemieckie na Pomorzu. Ludność polska na Pomorzu zdobyła Polskę, a teraz jest gorzej traktowana od organizacji niemieckich.

**504.000 bezrobotnych.**

Warszawa. Według ostatnich danych biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, 9 bm. wynosiła ogółem 504.961 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 3661 osób.



## Alojzy Pietruszka

pisze:

Moi Kochani!

Bardzo dawno temu, gdy byłem jeszcze małym chłopkiem, miałem swojego kumpana Kubę, z którym chodziłem razem do szkoły. Potem Kuba wyciągnął do inszej wioski i wszelki ślady o nim zaginął. Jużem się teraz feste postarzał, bo to i ósmym krzyżyk na barki powoli wazi, a wiadomo „starość nie radość”. Razu pewnego, wlokąc się pod górke, spotkałem drugiego takiego dziadzięgo jak i ja. A że to wej swój do swego ciągnie, tak też zgadaliliśmy się ze sobą. Okazało się powoli, że to mój stary znajomy Kuba. Było to w jesieni,

pogoda ciepła, więc siedliśmy sobie na wzgórk i opowiadaliśmy sobie stare dzieje. Zadumałem się, od czego by tu zacząć, a tu mój kumpan już zaczął w te słowa:

„Gdy się rozeszliśmy na św. Marcina, to jeszcze parę lat, chodziłem do szkoły. Potem dali mi na majątek za formala. Co ranka wstawałem, chwatk i wesoły, zaprzagałem swoje 4 konie i jazda w pole, a jakim sobie zaśpiewał „Kiedy ranne” — to byłem szczęśliwy. Z formala niedługo podrosłem na kuczra, ale już na innym majątku, w sąsiedniej wiosce. Tam do roboty przychodziło dużo dziewczuch, a między nimi jedna taka zgrabna, że od razu wpadła mi w oko. Na najpierwszej zabawie we wiosce zapoznałem się z nią i zacząłem smolić do niej cholewki. Ale że to za kuczra nie honor isć, poszedłem do inszego majątku na akord robić i tam zacząłem sobie odkładać fore na ożenek. Wreszcie ożeniłem się z moją zgrabnotą, ale krótki czas potem ona zaczęła już gderać. Nie było jeszcze sposobu, by założyć własne ognisko, a baba przy swej matce była za śmiała. Pożyliśmy tedy od mojej matki pieniądze i założyłem własne ognisko, a tu zgrabnota nawet zagraju ugutować nie mogła. Tańczyć umiała, że aż miło patrzeć, ale w kuchni, to pożał się, Boże! Co uwarzyła, to ani tknąć. Powróciłem na ten pierwszy majątek, gdzie byłem taki szczęśliwy i myślałem, że tera będzie lepiej: a tu niedługo musiałem wyciągać, bo moja zgrabnota nawet głupiej brukwi sadić nie umiała i dziedził nas wywalił. Poszedłem więc na ten majątek, gdzie byłem za kuczra. Moja baba była jednak bardzo złośliwa, z każdym szła na udry, musiałem więc wyprowadzić się. Baba moja niczego nie umiała, jeno ciągiem językiem pyłtował i do każdego z wielką gębą się odnosił, że naprawdę skaranie Boskie!

Myślałem, że moje szczęście się do mnie uśmiechnie, bo miałem dostać po moich rodzicach małą chałupkę. Stara była i taka malutka, że głową o pułap wnetki zawadzałem. Musiałem ją trochę podreperować, ale byłem przeciw na swoim. Dostałem się potem za szosyjera i pracowałem chętnie, starając się odłożyć trochę grosza na czarna godzinę. Ale moja baba ciągle gderiała, że stare próchno wziął i teraz muszę jeszcze pracować. Jakoś na tej robocie zeszło mi lat 10. Pracowałem dużo, często-gęsto po nocach dorabiałem i tak przy pomocy Bożej starczyło na kawałek chleba. Chałupa nasza stała na polu majątku. Przy rozparcelowaniu majątku wziąłem też parę lechów, ale na borg, bo waluty jeszcze nie było. Baba za to wjechała na mnie z wielkim pyskiem, że jeszcze z jednego długu nie wyleźlim, to już w nowy wlazimy. Jako szosyjer dużo byłem zajęty przy budowaniu dróg, a że miałem kółko, na obiady jeździłem zawsze do chałupy. Jednego razu przyjadę na obiad, a tu baby ani poświęcić, w kominie ciemno, w garkach niczego niema. Baba moja tymczasem z potkami poszła do kumoszek. Teraz to zacząłem i ja gderać, ale zaraz musiałem wsiąść na kółko i pojechałem głodny do roboty, bo wrzeszczała, że nie jest w zakonie i nie potrzebuje ciągiem w chałupie siedzieć. Widać rozsierzdziła się na dobre, bo wieczorem jej weale nie było ani w chałupie ani we wiosce. Poszła do swych dziadków i wróciła dopiero po 3 dniach. Ja jednak na nie nie zważałem, jeno pracowałem dzień i noc, czasem o głodzie i chłodzie. To też mając już trochę ziemi, kupiłem krówkę, było więc mleko. Coraz więcej dobytku przybywało, było trochę kur i była i koza. Myślałem, że moja baba przestanie raz wrzeszcze gderać. Omyliłem się jednak. Im bowiem więcej wszystkiego było, tem większe miała wymagania. Mnie to już chyba sam Pan Bóg świętą dał cierpliwość, bo na nie nie zważałem, jeno pracowałem, aż z długów się wygrzebałem. Wtedy kupiłem większe gospodarstwo w sąsiedniej wiosce, a tu baba z chałupki ani rusz wyciągać nie chce. Wreszcie jednak poszła. Teraz byłem już gubrem i nie pracowałem na drogach. Szczęście im jakoś dopisało, bo zarabiałem dużo, tak, że krótko potem kupiłem sobie większe gospodarstwo, gdzie miałem kilka sztuk bydła, konie, a drobiu to było pełne podwórze. Moja baba na większym gospodarstwie robiła się od razu wielką panią. Nic już w rękę wzięć nie chciała. Za to tak jak dawniej gderiała bez końca. Na większe moje utrapienie coraz bardziej smakować sobie poczęła w zabawach, jako że przeciw i córki poczęły dorastać. A gdy tego wszystkiego już mi było za wiele, raz zrozpaczony zabrałem się babie do skóry. Z tego zrobił się wielki rwetes i baba od razu poszła w sądy. Koniec końcem zabiegała jej się na stare lata rozvodu. Słyszysz, kumie! Pewnikiem chciała całą moją robotę w sądach i u adwokatów zostawić, bo uwzięta się isć aż do samego ministra. Toć na to nie charowałem, żeby adwokaty zjedli majątek, więc usunąłem się babie z oczu i teraz, po tyu latach cięż-

Wincenty Migurski.

50

## 28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Pozatem poleciłem Magdusi, aby, jeśli który tu z gości długo pobawi, przyszła z kluczami od kufka lub walizy i robiąc stuk i hałas, dała mi sposobność odchrząknięcia, kaszlnięcia lub poprawienia się.

Słuchając w moim ukryciu rozmów tych pań, które żonę moją odwiedziły, dziwiłem się i śmiałem się nieraz. One, prócz żony dowódcy bataljonu, nie znały się z moją żoną, za modny jednak obowiązek uważały, po mojej mniemanej śmierci przyjechać do niej z wizytą i nie wymagając od niej rewizyty, odwiedzić ją. Siliły się mnie o tyle chwalić, o ile za mego życia, w każdym kroku złą moją stronę upatrywały. Opowiadały najdrobniejsze szczegóły mego domowego życia i delikatnego obchodzenia się z żoną: z jaką troskli-

wością uprzedzałem najmniejsze jej skinienia, jak chcąc jej zrobić w nowonajętym mieszkaniu niespodziankę, w nocy sekretnie o sześć piorst wyjechałem i tam kupiwszy flanców ogórkowych, wiedząc, że je lubi, posadzałem. Słowem, wszystkie zalety wymieniając, nad dobrocią moją unosiły się.

Albina tymczasem o tem jedynie myślała, aby jak najprędzej wyjechała, weale się doich rozmów nie mieszając, udawała najczęściej, że ich nie rozumie, przytem znosiła męki Tantalusowe, bo myśl, że w czasie ich bytności mogę być przypadkiem odkrytym, nie dawała jej pokoju. Wyżał mego, aby raptem nie wpadł do spokoju i mnie nie odkrył, darowała jednemu z naszych rodaków pod warunkiem, ażeby go więcej nie przyprowadzał, pod pozorem, ażeby szukając mnie po pokoju i wyjąc, nie przypominał jej okropnej, jaką poniosła, straty.

Razu pewnego, gdy jedna z pań pieska z sobą przyniosła i ten biegając po pokoju, zajął pod łóżko, na którym zawsze przy gościach siadywała Albina i warczeć zaczął, żona moja tak okropnie krzyknęła i broniąc niby nóg swoich od ukąszenia, udawała, że się go boi, mimo, że właścicielka jego upewniała, że to jest piesek pokojowy i nigdy nikogo nie ukąsił, nie to jednak nie pomagało. Strach bowiem widoczny mojej żony

był tak wielki, że zniecierpliwiona i nadąsana Uralka, wzięwszy pieska na ręce, bez pożegnania odjechała.

Odzież moją i bieliznę, aby tem więcej całe miasto upewnić, że ja nie żyję, odesłała Albina do koszar i tam pomiędzy biednych, aby się za moją duszę modlili, rozdać kazała. Takim sposobem usunięte zostały wszelkie podejrzenia.

Odwiedzającym moją żonę Uralkom sprzykrzyło się jej ciągle milczenie, spazmy i mdości, a zaspokowszy swoją ciekawość, jeździć przestały. Pocziwa tylko Marja siadywała z robotą prawie po całych dniach z nami. Nietylko swoją bytnością oddalała podejrzenie względem mej egzystencji, ale co w mieście o nas mówią, wszystko nam opowiadała. W rozmowach swoich z znajomymi dawała do zrozumienia i delikatnie radziła, aby w odwiedzaniu cierpiącej wdowy nie były natrętni, tembardziej, że każda o nieboszczyku rozmowa wiele ją zdrowia kosztuje.

Cała prócz tego prawie władza, tak oremburska, jakoteż uralska, zajęta była podówczas wyprawą na Chiwę. Byliśmy przeto prawie pewni, że o nas zapomniano i nikogo do Uralska na śledztwo nie przysła.

(C. d. n.)

kiej charówki muszę się tułać po świecie, bo nie nam dachu swojego nad głową. A w moim gospodarstwie to bodaj teraz Sodoma i Gomora się dzieje..."

Tak wej Kuba skończył swe dzieje i zamilkł, a pooliczkach kapąły mu łzy. Pocięszalem go, że on nie jest tym jedynym, bo i wielu innych taki sam smutny los spotkał.

Pozdrawiam Wasz serdecznie Wasz  
Alojzy Pietruszka.

## Obywatele kupujcie znaczki na pomoc dla bezrobotnych!

Z powodu panujących mrozów i zamieci śnieżnych, jak również z braku funduszy ustaly w powiecie wszelkie prace publiczne, przy których bezrobotni znajdowali doraźny i skromny zarobek. Skutkiem tej sytuacji bezrobotnych stała się nad wyraz ciężka i przykra. Z pomocą bezrobotnym spieszą w miarę możliwości władze państwowe i samorządowe. Rokrocznie zwracano się także z apelem do społeczeństwa o pomoc dla bezrobotnych w imię solidarności społecznej oraz w imię chrześcijańskich zasad miłości bliźniego.

W roku bieżącym pomoc dla bezrobotnych okazała się społeczeństwu przez zakup specjalnych znaczków na pomoc dla bezrobotnych. Dochód ze sprzedaży znaczków idzie wyłącznie na pomoc dla bezrobotnych danego miasta. Rozprzedaż znaczków wśród miejscowego obywatelstwa zajmują się bezrobotni pracownicy umysłowi, zaopatrzeni w legitymacje Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Obywatele! Przez wydatny zakup znaczków na pomoc dla bezrobotnych okazacie miłość chrześcijańską dla swoich bliźnich oraz zrozumienie dla tego palącego zagadnienia, jakim jest klęska bezrobocia.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy pow. lubawskiego.

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 15 lutego 1935 r.

Kalendarzyk. 15 lutego, Piątek, Faustyna i Jowity M. m.  
16 lutego, Sobota, Juljanny P. M., Juljana M.  
17 lutego, Niedziela, Starozap., Patrycjusza B.  
Wschód słońca g. 6 — 48 m. Zachód słońca g. 16 — 51 m.  
Wschód księżyca g. 16 — 26 m. Zachód księżyca g. 6 — 42 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Podziękowanie.

**Lubawa.** Zarząd Związku Podof. Rez. R. P. Koła w Lubawie składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zrealizowania imprezy, urządzonej przez Związek nasz w dniu 3 lutego r., a w szczególności Zarządowi Konferencji św. Wincentego w Lubawie za łaskawe bezinteresowne wypożyczenie dekoracji sali, p. prof. Martuszkowskiemu za czynny udział i cenne wskazówki przy dekoracji, p. Gierłowskiemu za bezinteresowne wypożyczenie kostiumów dla Pań i wszystkim Amatorom i Amatorom za tak piękne wywiązanie się z trudnych ról, jak również wszystkim Szan. Gościom, za zaszczytowanie nas Ich obecnością na przedstawieniu i zabawie.  
Zarząd.

#### Tutejsze Kino Dźwiękowe

przynosi znowu bardzo dobre obrazy.

**Miłość Tarzana** — to bardziej sensac. film niż „Człowiek Małpa” i przy tych niesamowitych sensacjach bardzo wesoly. Wspaniałe lwy, majestatyczne, pełne poezji słońce, mądre, czułe małpy, potworne krokodyle, złośliwe nosorożce — cóż to za bogactwo tematów siły i ekspresji, wrażeń zupełnie świeżych i nowych. Kombinacja przygody, komedji, sex appeal i najbardziej sensacyjnych sytuacji, sprawia, że akcja trzyma nas bez przerwy w najwyższym napięciu.

**„Zabawka”** to film polskiej produkcji, należący do rzędu najbardziej udanych. Nowy talent ekranu, Alma Kar, okazała się świetną artystką filmową. Partnerami jej są: E. Bodo, Jerzy Marr i Pogorzelska. Popularne piosenki z tego filmu: „To mi nie wystarczy”, „Baby” i „Nie mówmy o tem więcej” są dziś na ustach całej Polski.

Wobec zapewnionego powodzenia tego programu radzimy się zaopatrzyć już wcześniej w bilety wstępu.

#### Pogrzeb śp. Heleny Łupickiej.

**Nowe miasto.** W czwartek, dnia 14 bm., odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Heleny Łupickiej, matki b. odpowiedzialnego redaktora naszych pism i obecnego kierownika Drwęcy. Eksportę i kondukt w asyście ks. ks. Redmera i Zakrzewskiego poprowadził ks. prof. Dembiński, który też odprawił uroczyste żałobne nabożeństwo, na którym spisał chór kościelny. Już nie liczny, a wprost tłumny udział publiczności w pogrzebie najwyraźniej dowiódł wziętości i miaru, jakiego zażywa rodzina p. Łupickich, a w szczególności też zrozumienia dla poświęcenia matki-obywatelki, która wśród ciężkich materialnych warunków umiała liczny zastęp dzieci, wychowując w bojaźni Bożej i miłości Ojczyzny, wykirować na użytecznych ludzi. Cześć Jej pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

#### Z jarmarku.

**Nowe miasto.** Srodowy jarmark na bydło i konie wykazał średnie doprowadzenie koni, gdyż na handel byłym jeszcze zakazu nie zniesiono. Za konie robocze płacono od 60—150 zł, za lepsze 200—300 zł. Z powodu ciasnoty gotówki transakcje były bardzo słabe.

#### Kronika sądowa.

**Nowe miasto.** Na srodowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem p. sędziego Paulusa i z oskarżenia post. p. Gołaszewskiego skazani zostali:

Widomski Fr. i Feliks z Tereszewa za kradzież leśną każdy na 25 zł grzywny, zamieniając karę każdemu po 5 dni pracy w lesie lub więzienia. — Raskowski Michał, Leon i Wład. z Gaju za kradzież leśną. Michał został uwolniony, na Władysława nałożono sądowe upomnienie, a Leon skazany został na 54 zł grzywny lub na 5 dni pracy w lesie albo 5 dni więzienia. — Jadwisz Edward za kradzież leśną wartości 15 zł na 150 zł grzywny z zamianą na 15 dni pracy leśnej albo 15 dni więzienia. — Domżański Wład. z Otręby za kradzież leśną na 114 zł z zamianą na 3 tygodnie pracy leśnej lub więzienia. — Brzeziński Alfons z Lipinek za kradzież leśną na 30 zł grzywny z zamianą na 6 dni pracy leśnej lub więzienia. Wyrok zapadł zaoczny. Sprawa Morawskiego Leona z Cichego została odroczone, a Witkowski, soltys z Cichego, za niestawienie skazany został na 20 zł grzywny lub 4 dni aresztu.

#### Walne zebranie KSM.

**Tuszewo.** Dn. 5 bm. odbyło się w. zebranie tut. oddziału KSM. m., których zagaił drh. Adelmanna, witając ks. patrona Kinkę i zebranych drah. Po odśpiewaniu pieśni: „Hej, do apelu”, na przewodn. walnego zebrania obrano jednogłośnie ks. Patrona. Przystąpiono do sprawozdań zarządu za r. ub. Zebranie odbyło się 10 mies. i 1 walne, ode-

grano 2 sztuki amatorskie, brano udział w różnych uroczystościach, a delegacja w Świącie Morza. Urządzono kilka wycieczek do bratni h KSM. Ks. Patron podziękował zarządowi za pracę gorliwą i przystąpił do wyboru nowego zarządu; prezes drh. Bol. Adelmanna, wicepr. Czesł. Paradowski, sekr. Tad. Pierczyński, skarb. J. Gacloch, naczel. Tad. Paradowski, gosp. Tad. Nowakowski, chorąży Tad. Pierczyński, przybocni Gacloch Jan i Nowakowski T., bibliotekarz Z. Zakrzewski, Kom. Rew. ks. Patron Kinka, Z. Zakrzewski. Stowarzyszenie liczy w roku b. na dalszy rozwój i powiększenie liczby członków przez wstąpienie do organizacji tych, którzy od niej jeszcze stronią. Po ustaleniu składki mies. prezes zamknął zebranie hasłem „Gotów”!

#### Pogrzeb śp. Balbiny z Szpitterów Sugajskiej.

**Krotoszyn.** W środę, dnia 13 bm. przy licznych udziałach duchowieństwa odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Balbiny z Szpitterów Sugajskiej. Dnia poprzedniego odbyła się w Szwarcenowu, miejscu zamieszkania państwa Sugajskich, eksportacja zwłok, którą prowadził miejscowy proboszcz, ks. kanonik Dobbek, do kościoła parafjalnego w Szwarcenowie, gdzie odbyły się żałobne nieszpory, poczem zwłoki przewiezione zostały do kościoła parafjalnego w Krotoszynie, gdzie odmówiono żałobny różaniec za duszę Zmarłej. Następnego dnia o godz. 10-tej rozpoczęły się wilejże przy udziale 9 księży, a pod przewodnictwem ks. prob. Zabrockiego. Uroczyste requiem odprawił ks. prob. Dambek z Góral, a kondukt na cmentarz poprowadził znów ks. kanonik Dobbek, który też, widocznie wzruszony, poświęcił nad grobem gorące słowa uznania pamięci Zmarłej, czując w niej wzór prawdziwej matki Polki, która bez rozgłosu, poświęcając swe życie pracy w zaciszu domowego ogniska, wiernie spełniła wzniosłe swe posłannictwo jako wierna towarzysząca swego męża, kochająca matka swych dzieci, obywatelka kraju i wierna córka Kościoła — podtrzymując stale w domu żniwe miłości Boga i Ojczyzny — a dokonawszy wreszcie swego szczytnego posłannictwa w zupełnym poddaniu się woli Bożej oddała Bogu swego ducha. W imieniu Zmarłej i Rodziny ks. kanonik Dobbek podziękował tak duchowieństwu, jak i wiernym za tak liczny udział i oddanie przysługi Zmarłej, prosząc o pamięć i modły dla Niej. Następnie po odśpiewaniu „Witaj Królów” spuszczono zwłoki do zimnego grobu.

Nadmienić niech nam jeszcze będzie wolno, że państwo Sugajscy do reprezentacji tego rodzaju Polaków na Pomorzu, którzy zawsze i w najcięższych dla Ojczyzny chwilach wnieśli stali pod sztandarem Chrystusowym i Białego Orła, na krok nie odstępując z drogi prawej i prostej.

Mąż Zmarłej mimo podeszłego już wieku jeszcze zawsze czynny bierze udział w życiu publicznym. Jest m. in. członkiem Rady Powiatowej, członkiem Rady Nadz. Banku Lud itd. Niech ta ziemia polska, którą Zmarła tak gorąco ukochała, lekka jej będzie, a niech Bóg dobrotliwy po znojach i udrękach życiowych da jej błogie, stodkie odpoczywanie!

#### Zwolnienie.

**Szwarcenowo.** P. Augustyn Hinc zwolniony został rozporządzeniem Starostwa z czynności urzędowego oglądacza zwierząt rzeźnych i mięsa na obwód Szwarcenowo. Zastępstwo powierzono p. Julianowi Swiniarskiemu z Łąkorza.

#### Polnoro.

#### Wściekliczna w pow. brodnickim.

**Brodnica.** Po stwierdzeniu wściekliczny u psa w zagrodzie roln. Leopolda Kalisza w Jastrzębiu wydało Starostwo zarządzenie o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Za obszar zagrożony wściekliczną uznaje się: Jastrzębie, Bachor, Miesiączkowo, Grażawy, Łaszewo, Swierczyno, Swierczynki, Cielęta, Szczuka, Szymkowo, Gortatowo, Dzierżno, Sobieszyno, Komorowo, Gólkowo, Igliezyca.

Wszystkie psy na tym obszarze winny być trzymane na wężeli lub zaopatrzone w kagańce i smycze. Jednocześnie zakazuje się swobodnego puszczania kotów.

Zarządzenie obowiązuje przez 3 miesiące. Winni nieprzestrzegania zarządzenia będą karani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 1.000 zł.

#### Przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich:

**Brodnica.** Obszar ryb. rzeki Drwęcy nr. 9, położony w obrębie gmin: Mszano, Kominy i obszaru dworskiego Mszano pow. brodnickiego oraz gminy Osiek pow. rypińskiego. Wadjum 90 zł.  
Rzeki Branicy nr. 5, położony w obrębie gmin Radoszki, Zdroje i obsz. dw. Gutowo oraz państwowe nadl. Ruda pow. brodnickiego. Wadjum — 20 zł.

Jeziro Sosno na strudze Niskie-Brodno nr. 2, położony w obrębie gmin: Zbiczno, Sumówko, obsz. dw. Sosno Szl., Zbiczno, pow. brodnickiego i gminy Koń, dawniej pow. lubawskiego, obecnie pow. brodnickiego. — Wadjum — 370 zł.  
Jeziro Mieleno na strudze Niewierz, Chojno, Małki i obsz. dw. Mszano leśn. pow. brodnickiego. — Wadjum — 60 zł.

Okres dzierżawy od dnia wydzierżawienia na 10 lat. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie pokój nr. 17 w dniu 7 marca r. b. o godz. 10-tej.

#### Utworzenie stacji kopulacyjnych ogierów państw.

**Brodnica.** Na okres 1935 r. na terenie tut. powiatu zostały utworzone od 1 lutego r. b. stacje kopulacyjne ogierów państw.:

W Brodnicy-Zamek u p. Filipińskiego 3 ogiery.  
W Mileszewach u p. Langowskiego 3 ogiery.  
W Jajkowie u p. Abramowskiego 2 ogiery.  
W Najmowie u p. Ossowskiego 1 ogier.  
W Komorowie u p. Łyskowskiego 1 ogier.

#### Straszna śmierć kolejarza.

**Chojnice.** Około 4 km. od Chojnic znaleziono na torze z straszną raną na głowie, zwłoki starszego torowego Lemańczyka. Podczas obchodu toru L. szedł po niewłaściwym torze w kierunku Chojnic, przyczem najechał na niego pociąg. Zwłoki wiółki pociągu jeszcze na odległość około 200 mtr., na co wskazuje okoliczność, że buty Lemańczyka znalezione zostały w znacznym oddaleniu od miejsca znalezienia zabitego.

#### Plonący wagon z amunicją.

**Chojnice.** Onegdaj o mało nie doszło do strasznego wybuchu na tut. dworcu kolejowym. Otóż, gdy zjechał niemiecki pociąg wojskowy z Berlina, zauważono, że plonie os jednego z wagonów. Pociąg natychmiast zatrzymano, ogień ugaszono, a uszkodzony wagon odstawiono na boczny tor.

Wagon zawierał materiały wybuchowe: naboje karabinowe, ręczne granaty i wielką ilość prochu palnego.

#### Sp. Stefan Pawlikowski.

**Tzew.** We wtorek, 12 bm., złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki długoletniego współpracownika instytucji „Pielgrzym”, śp. Stefana Pawlikowskiego, kierownika filii drukarni i księgarń w Tzewie i członka zarządu Spółki. Śmierć zaskoczyła go zniemacka i w sile wieku, bo dopiero w 48 roku życia. Zmarły w ub. piątek, dnia 8 bm. wychodził z dworca kolejowego i schodząc ze stopnia, upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność, a przewieziony do szpitala i opatrzony Olejami św., po upływie 40 minut oddał Bogu ducha. R. i. p.

## Spęd bekonów.

**Lubawa.** Najbliższy spęd bekonów w Lubawie odbędzie się 19 lutego r. b. o godz. 7-ej rano według następującej kolejności kół: Złotowo, Kazanica, Prątnica, Szczepankowo, Tuszewo, Omule, Byszwałd, Ostaszewo, maj. Montowo, Katlewo, Białobłoty, Linowiec, Grodziczno, Lubawa, Samplawa, Rodzone, Wałdyki, Zielkowo, Targowisko, Rakowice, Grabowo, Lubstynek, Czerlin, Rumienica, Rożental, Zwiniarz, Swiniarz. (—) Inż. Zdzisław Włodek.

## Ślub skazańca.

**Gdynia.** Przebywający w więzieniu Żak, morderca śp. Turzyńskiego na jachcie „Przygoda”, skazany ostatnio przez sąd apelacyjny w Poznaniu na karę dożywotniego więzienia, zawarł ślub. — O ile można jeszcze rozumieć krok dożywotniego więźnia, o tyle trudno pojąć zdecydowanie się na małżeństwo jego narzeczonej, a obecnie już żony.

## Samobójstwo po przegranej w Sopotach.

**Orłowo.** Na molo w Orłowie-Morskiem otruła się niejaką Zofja Mieczkówna. Przynajmniej samobójstwa był brak pracy oraz przegrane oszczędności w kasynie sopockiej.

## Z dalszych stron Polski.

### Kasjarze wybili ścianę do banku.

**Bydgoszcz.** Do banku Tow. Kredytowego przez wybić ściany włamali się złodzieje. Dostali się oni wpięty do mleczarni, gdzie rozbili ścianę do Banku. Kasy rozbite nie zdołali, przewracali więc wszystko w Banku i uszli. Pociąg prowadzi dochodzenia.

### Dziecko udusiło się kostką.

**Solec Kujawski.** Podczas nieobecności domowników dzieci Teodora Podolskiego, 7-letni Antos i jednoroczny Teodor, bawili się układaniem kostek. W pewnej chwili młodszy włożył jedną z kostek w usta i przez nieuwagę połknął ją. Kostka utknęła w gardle. Nim nadeszła pomoc, chłopczyk udusił się.

### Tragiczna śmierć 2 kolejarzy.

**Nowy Tomysł.** W ub. sobotę wieczorem na skutek wstrząsającego wypadku ponieśli śmierć 2 kolejarzy, Symyliak z Paproci i Piątka z Cichej Góry.

Wracali oni ze świetlicy kolejowej i chcąc sobie skrócić drogę, przechodzili przez tory kolejowe. W tym czasie przetaczano na dworcu wagony. W pewnej chwili kolejarzy nie zauważyli nadjeżdżającego parowozu z wagonami i dostali się pod koła i ponieśli śmierć na miejscu.

Byli żonaci i osierocili żony oraz kilkoro nieletnich dzieci

### Niezwykłe poświęcenie robotnika.

#### Popelnił samobójstwo, by zapewnić przyjacielowi posadę.

**Wiedeń.** O niezwykłym wypadku ofiarności i poświęcenia donoszą z Innsbrucku: A mianowicie jeden z miejscowych browarów wymówił posadę urzędnikowi znanemu, ojcu trojga dzieci. Przyjaciel zredukowanego, Antoni Haupt, zwrócił się do dyrekcji, by zamiast zredukowanego ojca rodziny zwolniono jego, gdyż nie ma on nikogo na swem utrzymaniu.

Dyrekcja nie uwzględniła prośby Haupta. Wobec tego postanowił on w inny sposób skłonić dyrekcję do zmiany decyzji. — W piątek Haupt, który był zawsze usposobienia pogodnego i nie zdradzał nigdy zamiarów samobójczych, strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w głowę. Po wyjęciu kuli okazało się, że wprawdzie rana jest poważna, ale nie jest śmiertelna. Haupt jednak stracił oko.

Niezwykłe bohaterstwo pracownika, który nie zawahał się poświęcić życia w obronie swego przyjaciela i współtowarzysza pracy, odbiło się głośnie echem w opinii całego kraju i wywarło w kołach przemysłowych i robotniczych wstrząsające wrażenie. Pod wpływem tego wrażenia dyrekcja postanowiła zredukowanego ojca rodziny pozostawić na zajmowanym dotychczas stanowisku. Ciężko ranny Haupt otrzymuje od robotników ze wszystkich stron kraju setki listów z wyrazami uznania.

### Skutki kryzysu.

**Łódź.** W tych dniach został sprzedany z licytacji jeden z największych majątków ziemskich, Starzenie, w województwie łódzkim. Majątek ten o obszarze 1300 morgów ziemi i lasów został sprzedany na licytacji za 200.000 zł.

### Lawina runęła do Morskiego Oka.

**Zakopane.** Ostatnio usłyszano nad Morskim Okiem olbrzymi huk i odczuwano wstrząs ziemi. Jak się okazało, na Morskie Oko runęła potężna lawina, załamując lód, grubo na 60 cm, na przestrzeni około 300 metrów. Skutkiem zwałenia się masy śniegu w jezioro, woda podniosła się. Na szczęście ani na Morskim Oku ani w okolicy nie było nikogo z turystów.

## Oświadczenie.

**Nowe miasto.** Po dokładnym zbadaniu sprawy oświadcza się niniejszem, że na dziecinne wywody reportera „Głosu Lubawskiego” z Krzemieniawa Kat. Stow. Mł. męsk. oddział Krzemieniewo więcej odpowiadać nie będzie. Równocześnie Zarząd Okręgowy wyraża żal, że niepodobna jednostki chcą szkodzić na cześć w tak niegodziwy sposób tamtejszemu znanemu powszechnie ze swej zacności asyst. kość. p. Klonowskiemu, z którym młodzież w zupełności się solidaryzuje. Zarząd Okręg. K. S. M.

## OD REDAKCJI

P. J. K. w Gr.

Robotnicy rolni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadki inwalidztwa w myśl niemieckiej ustawy ubezpieczeniowej (Reichsversicherungsordnung). Wolni od obowiązku ubezpieczenia są robotnicy, którzy pobierają rentę inwalidzką oraz ci robotnicy, którzy utracili co najmniej 2/3 normalnej zdolności do pracy (§§ 1236, 1255 czyt. ustawy). Niezdolność do pracy stwierdza lekarz ubezpieczalny (lekarz powiatowy). Dalej wolni od ubezpieczenia inwalidzkiego są robotnicy, którzy ukończyli 70 lat życia, jako nabywający prawo do renty i to bez względu na zdolność do pracy (§ 1257). Wobec powyższego robotnik rolny, liczący 65 lat, podlega obowiązkowi ubezpieczenia, o ile nie jest inwalidą w myśl wymienionych przepisów.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Lubawa.** W niedzielę, dnia 17 lutego r. b., odbędzie się w auli szkoły powszechnej przy ul. Kuppnera zwyczajne zebranie członków Koła Związku Podof. Rez. R. P. o godz. 15-tej.

Z powodu ważnych spraw jest obecność każdego członka obowiązkowa. Goście-podoficerowie mile widziani. „Jedność”. Zarząd.

## Kino Dźwiękowe

LUBAWA  
we wtorek, 19. II.  
NOWEMIASTO  
w środę, 20. II.  
o godz. 4 i 8,15

Mimo kolosal. kosztów  
ceny wstępu  
nie podwyższone!  
Bilety wolnego  
wstępu nieważne!!

Korona Repertuaru Kina Dźwiękowego. — OD CZASU Circus Maximus — Rzymskich Cezarów DO DZIŚ nie było takiego cudu jak  
JOHNNY WEISMULLER w gigantycznym tworze

## „MIŁOŚĆ TARZANA“

Stynny Człowiek Małpa dokazuje w tym filmie cudów zręczności i siły, wprawiając w zdumienie cały świat. Niebywały w dziejach kinematografii film dźwięk, który przeszedł najśmielszą fantazję.

Film dźwięk. całkow. mówiony i śpiewany po polsku z udziałem nowego talentu ekranu polskiego ALMY KAR oraz E. Bodo - Jerzym Marr i Pogorzelską

p. t. „ZABAWKA“

Przebojowe piosenki: „To mi wystarczy“ — „Baby“ — „Nie mówmy o tem więcej“ — „Złudny sen o szczęściu — pierzchłe marzenia.

O godzinie 4-tej specj. przedstawienie „Miłość Tarzana“.

## Nowy podatek 70-miljonowy

BB. i to uchwał.

Warszawa. Do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o poborze 10 proc. nowego podatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15 proc. owego podatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn. Art. 1 projektu upoważnia ministra skarbu do pobierania dodatków w wysokości 10 proc. do opłat stemplowych i podatków pośrednich w wysokości 15 proc. do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn.

15 proc. dodatek pobierany będzie tylko do tych podatków bezpośrednich, do których obecnie pobierany jest 10 procentowy dodatek.

Projektowana podwyżka wyniesie 5 proc. i posłuży w całości na zmniejszenie deficytu budżetowego w roku 1935-6. Wpływy z tego źródła zostały już objęte preliminarzem budżetowym na rok 1935-36, gdzie figurują w ogólnej sumie wpływów z 15 procentowego podatku, przewidywanych w kwocie 69.860.000 zł.

## Obieg biletów skarbowych podwyższony będzie do 300 milionów.

Warszawa. Ponieważ górna granica 200 milionów zł, ustalona w ustawie z 24 marca 1933 dla emisji bonów skarbowych, została już osiągnięta, a deficyty budżetowe wymagać będą dalszego korzystania przez skarb państwa z kredytu wewnętrznego, Rada ministrów uchwaliła wnieść do Sejmu projekt zmiany tej ustawy w tym kierunku, że ogólna suma emisji bonów będzie podwyższona do 300 milionów oraz że usunięty będzie dotychczasowy przepis, iż boni nie mogą opiewać na okres dłuższy niż jeden rok.

W roku 1933 rząd wykorzystał prawo emisji bonów skarbowych niewiele ponad połowę, emitując ich na 108,4 milionów, z czego 48 milionów zdyskontował Bank Polski. Z końcem roku 1934 emisja bonów doszła do 199,4 milionów, portfel bonowy Banku Polskiego utrzymał się prawie bez zmiany. Natomiast w plasowaniu bonów pomagały skarbowi państwa wydatnie inne instytucje, m. in. P. K. O., w której portfel bonów wzrósł w roku 1934 z 20 do 70 milionów.

## Uroczystość ku czci marszałka Trąpczyńskiego.

Warszawa. Dnia 8 bm. w czasie przerwy południowej w obradach Sejmu odbyło się w Klubie Narodowym nadzwyczajne posiedzenie dla uczczenia 75 rocznicy urodzin marsz. Wojciecha Trąpczyńskiego oraz posta Józefa Makólskiego. Do jubilatów przemówił prezes Klubu prof. Rybarski, podnosząc ich zasługi, a w szczególności walki prowadzone niezłomnie przez marszałka Trąpczyńskiego w obronie prawa, zarówno za czasów aborczych, jak i niepodległej Polski.

## Zaproszenia i uwiadomienia ślubne

wykonuje gustownie po  
cenach niższych

Drukarnia „DRWECA“  
NOWEMIASTO.

## Nowe wybory do „Volkstagu“ gdańskiego.

Gdańsk. Frakcja sejmowa partii narodowo-socjalistycznej zgłosiła wniosek do prezesa sejmku w sprawie rozwiązania „Volkstagu“ i rozpisania nowych wyborów.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek ten przejdzie, wybory odbędą się zatem prawdopodobnie w kwietniu rb.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, prezes „Volkstagu“ Wnuczek wyjaśnił, że obecny skład partyjny nie odpowiada woli większości ludności W. M. Gdańska.

„Zyczenia centrum, by zmienić szereg praw, senat nie może spełnić i nie widzi innego wyjścia.

„W tej więc sytuacji senat uważa za konieczne przez nowe wybory sejmowe stwierdzić przed całym światem, jaka jest wola większości ludności gdańskiej“.

## Hauptmann skazany na karę śmierci.

Flemington. Brunon Ryszard Hauptmann, sądzony za porwanie i zamordowanie synka Lindbergha, skazany został za morderstwo 1-szego stopnia na śmierć.

Sędzia zapowiedział wykonanie wyroku na tydzień, zaczynający się z dniem 18 marca br.

Wykonanie wyroku nastąpi na elektrycznym krześle.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 2.  
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25—15.50
Pszonica	15.50—16.00
Jęczmień	21.00—21.75
Owies	15.00—15.50
Groch Victoria	36.00—42.00
Groch Folgera	30.00—32.00
Seradela	12.00—14.00
Łubin niebieski	10.00—10.50
Łubin żółty	12.00—12.50
Rzepak zimowy	41.00—44.00
Rzepak letowy	38.00—40.00
Siemię lniane	44.00—47.00
Gorzycza	39.00—43.00
Wyka letowa	29.00—31.00
Peluszka	30.00—32.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przełot	75.00—95.00
Tymoteusz	60.00—70.00
Mak niebieski	34.00—38.00

## UWAGA!

Ceny niższe, dostosowane  
do dzisiejszego kryzysu

### żelazo

w wszelkich rozmiarach

stal  
rzemieślnicza,

do powozów i specjalna do aut

podkowy, hufnale,

hacele, śruby,

nity, różne blachy,

bandażówka

p-a. węgiel

kowalski i opałowy

poleca

N. Ewertowski,

specjalny handel żelaza

Nowemiaso, Rynek 27

Tel. 66. Tel. 66.

### Zgubiłem

książeczkę od bezrobocia, którą  
unieważniam.

Franciszek Przeradzki,  
Nowemiaso.

### Uczeń

kowalski od zaraz potrzebny.

Łożyński, mistrz kowalski,  
Mała Turza, pow. działowski.

### Węgiel

opałowy i kowalski poleca

Fr. Tysler, Lubawa.

I. a Prima górnośląski

### Ostrze do golenia

jak: „Rapid lux“

„Polonia luksusowe“

„Polonia faworit“

„Polonia Ludowe“

„Kibitz oryginalne“

„Wawel“

„Polo“

„Patria“

„Spikuson“

i innych firm

— zawsze na składzie —  
polecamy najtaniej

„DRWECA“  
Księgarnia, Nowemiaso.

Kupujemy po cenach najwyższych

TYMOTKĘ

i

WSZELKIE KONICZINY

„ROLNIK“

Spółdzielnia roln.-handlowa

Lubawa, tel. 39. Nowemiaso, tel. 49.

Prima węgiel kowalski

Węgiel opałowy

Brykiety

Koks

Drzewo opałowe

poleca po niższych cenach

„ROLNIK“

Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa, tel. 39. Nowemiaso, tel. 49.

## Kryształki

### „Złota Ramona“

o sile jednej lampki  
znów na składzie

Również wielki wybór innych kryształków,  
jak „Ramona“ — „Złoty Punkt“ — „Srebrny  
Punkt“ — „Koh i Noor“ i t. d.

stale w wielkim wyborze poleca

„DRWECA“ KSIĘGARNIA

Nowemiaso

## SŁUCHAWKI

w wielkim wyborze

stale na składzie

„DRWECA“ Księgarnia NOWEMIASTO.

## Świeże baterje nadeszły.

KSIĘGARNIA „DRWECA.“

## Kaprysy zimy.

Zima sroży się w tych krajach, w których zazwyczaj ma przebieg łagodny. W Grecji śnieżycy spowodowała duże przeszkody w komunikacji. W Turcji panują mrozy, dochodzące do 12 stopni, czego tam oddawna nie było. W Czarnogórze panują okropne mrozy, a zasypane śniegiem odcięły osiedla od siebie. Z gór zeszły tam stada zgłodniałych wilków. I we Włoszech są w tym roku zasypane śniegiem i mrozy, nawet w Neapolu było onegdaj 3 stopnie mrozu. Ba, silne śniegi zanotowano nawet na wyspie Sycylii. W Indiach okropne mrozy spowodowały śmierć kilkuset ludzi. W północno-zachodniej Ameryce śnieżycy zasypały ogromne przestrzenie, uniemożliwiając komunikację kolejową i samochodową. Zasypane śniegiem dochodzą tam do 8 metrów wysokości. Dużo osób zmarzło na śmierć. Wodospady Niagary zamarzły.

Równocześnie na wschodzie Ameryki panuje wiosenne ciepło.

### W Palestynie powódź.

Wielka powódź nawiedziła środkową Palestynę. Komunikacja ze środkową Palestyną jest zerwana, połączenia telefoniczne nieczynne. Najbardziej ucierpiało miasto Nablus, w Samarii, zamieszkałe przeważnie przez ludność muzułmańską.

### Instykt psa ratuje życie dziecka.

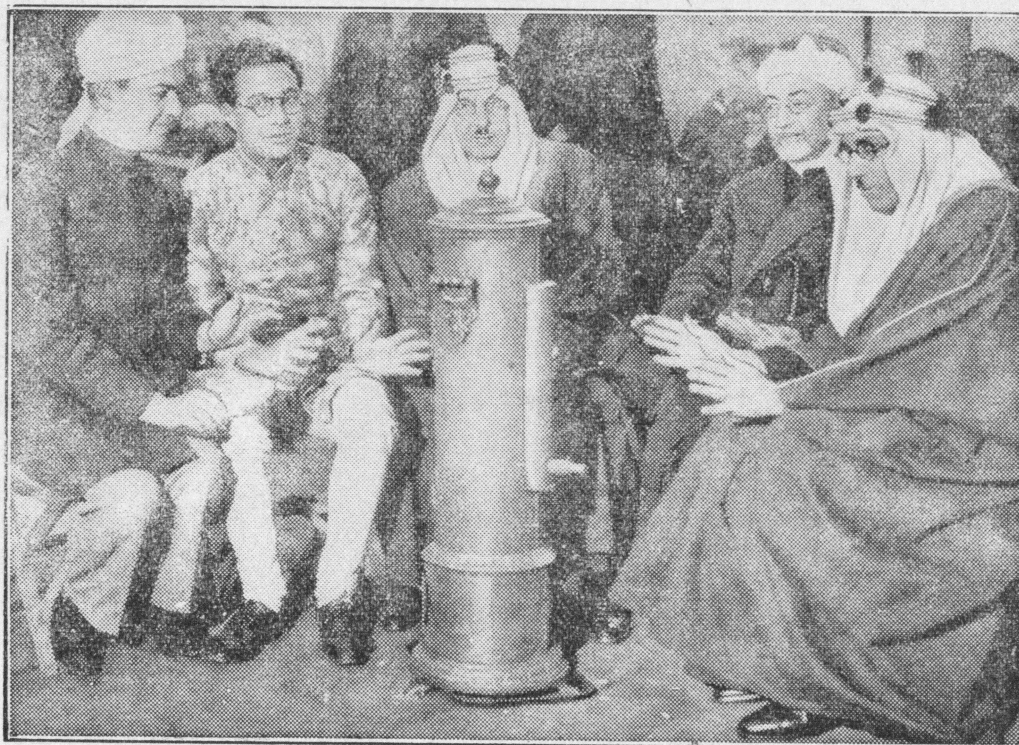
Mieszkańcy przedmieścia Chicago zauważyli 7-letniego chłopca Williama Botha na torze kolejowym, którym miał w tej chwili nadjechać ekspres. Daremnie nawoływano chłopca, ażeby zeszedł z szyn. Dziecko bawiło się najspokojniej w świecie, nie przezuwając nieszczęścia. W tej chwili wynurzył się zza zakrętu pociąg, a równocześnie pies małego Williama chwycił go zębami za spodnie i zaczął tak mocno szarpać, aż ściągnął na oczach przerażonych widzów z szyn, którymi w tej chwili przejechał pociąg.

### Skarb, odkryty przez dzieci podczas zabawy.

W San Brizio koło Spoleto, w prowincji włoskiej Perugia, dzieci, bawiące się na ulicy natrafiły przypadkowo na cenny skarb. Oto znalazły one dużą ilość monet złotych, którymi bawiły się bez troski aż do chwili, w której jakiś przechodzący ulicą ksiądz zwrócił na nie uwagę i stwierdził, że są to szczerozłote monety. Powiadomiony oddział karabinierów przystąpił do kopania w ziemi, przy czym znaleziono kilkaset dalszych monet złotych, pochodzących z XIV i XV wieku.



Na wschodnich kresach w czasie silnych mrozów trzeba często rozbijać lód w studni, ażeby woda zupełnie nie zamarła.



Ostatnio obchodzili mahometanie, zamieszkali w Londynie, swoje święto. W ich świątyni było im tak zimno, że ogrzewali się przy piecyku.

## Lekarz, który operował we fraku.

W Paryżu zmarł niedawno lekarz o rozgłosnym nazwisku, dr. Quenu, członek Akademji. On to podłożył podwaliny pod jedną z największych zdobyczy wiedzy medycznej: aseptykę.

Dr. Edward Quenu, syn chłopca z Owernji, dokonał odkrycia w sposób zupełnie mimowoli. Przybywszy w roku 1871 do Paryża, kiedy miasto przepelnione było jeszcze rannymi z czasów oblężenia, dr. Quenu spostrzegł, że przy operacjach panowało nieprawdopodobne niechlujstwo. Środki opatrunkowe były brudne, operacyj dokonywano wciąż temi samymi narzędziami, w codziennych, nieraz zatłuszczonych i zakurzonych marynarkach, a do dobrego tonu należało zawieszenie sobie przez chirurgów na guzikach marynarki nitki do zszywania ran. Nic też dziwnego, że procesy ropne, zakażenia, gangrena były normalnymi skutkami każdej operacji, leczenie i gojenie ran trwało całymi miesiącami, a wypadki śmiertelne były na porządku dziennym.

Quenu zmienił system. Powodowany niezwykłym zamiłowaniem czystości, nie przypuszczając nawet, by miało to wpłynąć na wynik operacji—zastosował przy zabiegach specjalny ceremoniał. Przystępował do operacji we fraku i białej kamizelce, starannie mył ręce, a operacje przeprowadzał tylko nowymi narzędziami. Po każdym zabiegu noże i pincety odsyłał do fabryki w celu zeszlifowania. Wszystko to, okrzykane przez kolegów jako „bezwstydną blaga”, wydało magiczny skutek. Operowani przez dra Quenu rzadko bardzo umierali, nigdy prawie nie zdarzały się zakażenia czy procesy ropne; rany goiły się zdumiewająco szybko. Quenu zdobył olbrzymią sławę, stał się lekarzem cudownym.

Po odkryciach Pasteura zrozumiano nagle przyczyny powodzenia dra Quenu. Poczęto go naśladować, opracowano sposoby wyjaławiania narzędzi, — aseptyka rozpoczęła swój triumfalny pochód.

## Niemcy fortyfikują granicę polsko-niemiecką.

W związku z obiegającymi niedawno dzienniki zagraniczne lakonicznymi wzmiankami o niemieckich pracach fortyfikacyjnych na pograniczu polsko-niemieckim, przynosi jeden z ostatnich numerów najpoważniejszego pisma dzisiejszej niemieckiej emigracji politycznej — „Pariser Tageblatt” — rewelacyjne szczegóły na temat tychże zbrojeń.

Otóż równolegle do granicy polsko-niemieckiej, w miejscach oddalonych od siebie o 40—50 km., rozpoczęte zostały na olbrzymią skalę prace przygotowawcze dla wzniesienia ufortyfikowanych stanowisk dla ciężkich karabinów maszynowych oraz



Ojcowie licznej rodziny w Brukseli urządzili demonstrację, domagając się pomocy. W pochodzie niesiono dwa stoły, z których jeden wyobrażał posiłek licznej rodziny, składający się z suchych kartofli i trochę jarzyny. Na drugim stole była suta zastawa bezdzietnego małżeństwa.

ciężkiej i lekkiej artylerji, posiadających doskonałe schrony dla obsługi. Całość tych stanowisk tworzyć będzie w przyszłości główną linią obronną.

Przed nią znajdować się będzie linja czołowa, na którą złożą się stanowiska dla karabinów maszynowych, wnoszone na wyniosłościach, odległych od siebie 400—800 metrów. Stanowisko takie posiada schron, zbudowany w żelbetonie, a zabezpieczony całkowicie przed ogniem karabinów maszynowych i karabinów zwykłych. Dzieli się on na 3 części, z których jedna przeznaczona jest na pomieszczenie dla obsługi. Całość jest po ukończeniu pokrywana ziemią, co ma uchronić schron od działania bomb lotniczych.

Pracami kierują niemieckie władze wojskowe, a wykonawcą jest firma „Nord-Südbau A. G. z Berlina. W chwili obecnej wykończona zostaje część obwarowań na Pomorzu Pruskim. (ZAP).

## Okręt, osiagający szybkość 85 klm. na godzinę.

Nowy kontrtorpedowiec francuski „Le Terrible” ustalił nowy rekord szybkości, osiagając 45 węzłów (około 85 klm.) na godzinę. Poprzedni rekord szybkości wynosił 43 węzły.

## Więcej herbaty, mniej alkoholu.

Podczas gdy spożycie alkoholu sięga daleko w przeszłość, tytoń i herbata rozpowszechniły się w Europie dopiero w XVI stuleciu. Ciekawe zmiany w spożyciu rocznym na głowę tych „trucizn” wykazują statystyki w Brytanji:

	1830	1875	1930
Tytoń (w funtach)	0.7	1.3	3.3
Herbata	1.2	4.5	9.9
Alkohol (spir. w litr.)	4.8	2.0	

Z zestawień powyższych wynika, że w przeciągu stu lat ostatnich spożycie tytoniu i herbaty kolosalnie wzrosło, natomiast alkoholu zmniejszyło się przeszło dwukrotnie. Ludność W. Brytanji zastępuje zapomocą herbaty i tytoniu najszkodliwszą dla zdrowia używkę, alkohol. Tego rodzaju zmiana upodobań winna być zaliczona na dobro cywilizacji.

## Zółw w r. 1580.

W rzece Wang-Poo w Chinach złowiono zółwia, na którego skorupie odczytano z trudem napis, że był on schwytyany przez ministra Panga w r. 1580.